

UZASADNIENIE

Subsydiarnym aktem oskarżenia, wniesionym przez A. K. (1), P. K. (1) został oskarżony o to, że:

1. w dniu 31 stycznia 2011 roku w W. przy ul. (...), wspólnie i w porozumieniu z D. S., dokonał kradzieży karty pamięci marki K., używając przy tym przemocy wobec oskarżyciela oraz doprowadzając go do stanu bezbronności, tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. oraz o to, że
2. w dniu 31 stycznia 2011 roku w W. przy ul. (...) spowodował naruszenie czynności narządu ciała oskarżyciela trwające nie dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

Natomiast D. G. została oskarżona o to, że w dniu 31 stycznia 2011 roku w W. przy ul. (...), wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1), dokonała kradzieży karty pamięci marki K., używając przy tym przemocy wobec oskarżyciela oraz doprowadzając go do stanu bezbronności, tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k.

Na podstawie całokształtu zebranego w sprawie i ujawnionego na rozprawie głównej materiału dowodowego, Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

D. G. ma obecnie 32 lata. Z zawodu jest prezenterką telewizyjną. Od wielu lat pracuje dla stacji telewizyjnej (...).

Z racji wykonywanego zawodu oraz z faktu, że jest osobą znaną publicznie, media interesują się również jej życiem prywatnym.

A. K. (2) jest natomiast fotoreporterem. Zawodowo zajmuje się m.in. robieniem zdjęć osobom publicznym, które to zdjęcia następnie sprzedaje do tabloidów.

W bliżej nieustalonym czasie, jednak nie wcześniej niż przed dniem 30 stycznia 2011 roku, A. K. (2) wielokrotnie proponował D. G. tzw. ustawki, w zamian za niepublikowanie w prasie kompromitujących dla niej zdjęć. D. G. konsekwentnie odmawiała.

W związku z powyższym A. K. (1), chcąc zdobyć najbardziej „nośny” materiał fotograficzny, wielokrotnie jeździł za D. G., robiąc jej zdjęcia.

W bliżej nieustalonym czasie, nie wcześniej niż w dniu 30 stycznia 2011 roku D. G. przebywała w zakładzie fryzjerskim, który współpracuje ze stacją (...), a z usług którego korzysta wiele znanych osób tzw. celebrytów. Będąc w przedmiotowym salonie, D. G. zauważyła znanego jej już wcześniej fotoreportera - A. K. (1), któremu towarzyszyła jego partnerka. Kobieta chciała podjąć pracę w w.w zakładzie. Kiedy A. K. (1) zauważył D. G., wówczas zwrócił się do niej słowami: „My się nie znamy, ty nic o mnie nie wiesz”. D. G., obawiając się, że kobieta będzie informować A. K. (1) o godzinach przyjęć klientów, powiadomiła o zaistniałej sytuacji zaprzyjaźnionego z nią właściciela przedmiotowego salonu. W konsekwencji partnerka A. K. (1) nie została zatrudniona.

A. K. (1) miał o to pretensje do D. G.. Podczas jednego ze spotkań wypomnił jej, że to przez nią jego partnerka nie dostała pracy w zakładzie .

Na krótko przed dniem 31 stycznia 2011 roku zakończyła się sprawa rozwodowa D. G..

W styczniu 2011 roku D. G. spotykała się towarzysko z P. K. (1).

P. K. (1) jest nauczycielem wychowania fizycznego oraz trenerem drużyny koszykarskiej. Nie jest osobą publiczną.

W dniu 30 stycznia 2011 roku, godzinach wieczornych, D. G. i P. K. (1) udali się do Galerii (...) w W., do kina.

Przebywając w centrum handlowym, zostali zauważeni przez A. K. (1).

D. G. i P. K. (1) zorientowali się, że są obserwowani przez „paparazzi”; zależało im, by na tym, by nie utrwałać ich wizerunku, w szczególności P. K. (1) - jako osoba prywatna - nie życzył sobie, aby go fotografowano.

Z uwagi na powyższe, po wyjściu z kina D. G. i P. K. (1) opuścili przedmiotową galerię handlową oddzielnie, by po chwili spotkać się we wcześniej umówionym miejscu. Następnie wsiedli do samochodu marki P., należącego do D. G., po czym odjechali w kierunku jej miejsca zamieszkania, tj. ul. (...) w W.. Pojazdem kierowała D. G., zaś P. K. (1) siedział na przednim siedzeniu, na miejscu pasażera.

W tym czasie D. G. i A. K. (1) byli obserwowani przez A. K. (1), który siedział w samochodzie marki O.. A. K. (1), chcąc zrobić zdjęcia D. G. i P. K. (1), udał się swoim samochodem za autem, którym poruszali się D. G. i P. K. (1).

Jadąc ulicą (...) zatrzymała P. przed sygnalizacją świetlną. Wówczas oboje zauważyli, że jedzie za nimi jakiś samochód. Był to samochód marki O., którym kierował A. K. (1).

W pewnym momencie, kiedy w/w oczekiwali na zmianę sygnalizacji świetlnej, A. K. (1), podjechał bardzo blisko samochodu, którym się poruszali tak, że pojazdy dzieliła odległość około kilkunastu centymetrów.

Wówczas A. K. (2) zaczął robić zdjęcia P. K. (1) oraz D. G..

D. G., chcąc uniemożliwić fotoreporterowi dokumentowania sytuacji, w jakiej się znalazła, po zmianie sygnalizacji świetlnej gwałtownie ruszyła, znacznie przyspieszając.

A. K. (1) kontynuował pościg, w trakcie którego, m.in. podjeżdżał bardzo blisko samochodu D. G., zajeżdżał drogę, zmuszając w ten sposób kierowcę P. do wykonywania gwałtownych manewrów hamowania.

D. G., próbując uciec A. K. (1), w pewnym momencie wyprzedziła jego samochód.

D. G. i P. K. (2) byli zdenerwowani zaistniałą sytuacją. Pomiędzy w/w wywiązała się kłótnia. W pewnym momencie P. K. (1) poprosił D. G., by zatrzymała samochód. D. G. początkowo nie chciała się na to zgodzić. Jednak, kiedy P. K. (1) zaczął na nią krzyczeć, uległa jego namowom i zatrzymała samochód przed budynkiem nr (...) przy ul. (...) w W.. Miało to miejsce kilka minut po godzinie 00:00 w nocy 31 stycznia 2011 roku.

A. K. (1), widząc, że D. G. zatrzymała auto, postanowił również się zatrzymać.

Wtedy to, P. K. (1), czując się zaatakowanym przez A. K. (1) i chcąc chronić prywatność swojej partnerki oraz swoją, wysiadł z auta i nie mówiąc D. G. o swoich zamiarach, udał się w kierunku A. K. (1).

D. G. pozostała w swoim samochodzie, skąd obserwowała rozwój wypadków.

Kiedy P. K. (1) zbliżał się do samochodu, w którym przebywał fotoreporter, A. K. (1) nie ustawał w robieniu mu zdjęć aparatem fotograficznym marki N. (...).

Widząc to, P. K. (1) zażądał, by ten zaniechał fotografowania. A. K. (1) nie reagował.

P. K. (1) doszedłszy do samochodu fotoreportera, nachylił się i przez otwartą przednią szybę, włożył głowę do samochodu marki O.; chwycił za aparat i próbował go odebrać A. K. (1), chcąc by ten zaprzestał robienia zdjęć.

Pomiędzy P. K. (1), a A. K. (1) doszło do szarpaniny.

Widząc to, D. G. wysiadła z samochodu i podbiegła w stronę auta fotoreportera, próbując uspokoić mężczyzn.

Wówczas kobieta - widząc, że aparat A. K. (1) wisi na zewnątrz samochodu, wyszarpnęła sprzęt i wróciła do swojego samochodu.

D. G. czekając na partnera, zaczęła płakać. Po chwili do auta wrócił P. K. (1) i razem ruszyli w stronę jej mieszkania.

Po przejechaniu niewielkiego odcinka drogi, P. K. (1) powiedział: „oddam mu ten aparat trudno, ma zdjęcia, ma materiał ale oddamy”, po czym wysiadł z samochodu.

D. G. wbrew sugestiom partnera, czekała na niego w samochodzie.

W międzyczasie A. K. (1) zadzwonił na Policję i poinformował, że został zaatakowany przez D. G. i P. K. (1), podając że w/w mają nóż.

P. K. (1), słysząc słowa A. K. (1), bezskutecznie próbował go uspokoić. Jednocześnie, przez uchyloną szybę od strony pasażera, położył aparat na przednim siedzeniu, po czym wrócił do samochodu.

P. K. (1) opowiedział wówczas D. G. o zaistniałej sytuacji, po czym odjechali z miejsca zdarzenia i udali się do mieszkania przy ul. (...) w W..

A. K. (1) również udał się w w/w okolice i zaparkował pojazd przy skrzyżowaniu ul. (...).

Po chwili na miejsce przyjechał patrol Policji w składzie (...).

Funkcjonariusze Policji w pierwszej kolejności udali się do A. K. (1), który zgłosił policjantom między innymi, że w jego aparacie brakuje karty pamięci.

Następnie, po dokonaniu czynności z udziałem A. K. (1), funkcjonariusze Policji udali się do mieszkania D. G..

W toku czynności D. G. i P. K. (1) oświadczyli, że nic im nie wiadomo na temat kradzieży karty pamięci z aparatu należącego do A. K. (1).

W związku z powyższym funkcjonariusze Policji dokonali przeszukania P. K. (1) oraz przedmiotowego pojazdu marki P.. W toku czynności dochodzeniowych funkcjonariusze Policji nie ujawnili ani karty pamięci ani niebezpiecznego narzędzia w postaci noża.

Kilka dni po zdarzeniu, P. K. (1) otrzymał anonimowy telefon z informacją, że zdjęcia z nim i D. G. zostaną opublikowane w „prasie brukowej”, chyba że zapłaci stosowną kwotę.

W dniu 01 lutego 2011 roku D. G. miała dyżur w programie emitowanym na antenie stacji (...)Dzień dobry (...).

W pewnym momencie w/w zauważyła, że jest obserwowana przez kilku fotoreporterów.

Podczas przedmiotowego dyżuru D. G. została również poinformowana przez swoje menadżerki, że otrzymały anonimowy telefon z informacją, że jeśli D. G. nie zapłaci stosownej kwoty, to materiał z jej udziałem znajdzie się na wszystkich portalach „plotkarskich” i w prasie „brukowej”. D. G. poinformowała wówczas swoje menadżerki, że nie zapłaci.

Kiedy w/w skończyła dyżur, zauważyła, że przed budynkiem, w którym pracuje, stoi kilku fotoreporterów. D. G. rozpoznała wśród nich A. K. (1).

Z uwagi na powyższe, D. G. opuściła budynek (...)u w asyście pracowników ochrony, po czym wsiadła do taksówki - samochodu marki V. o rej. WY (...) i udała się w kierunku domu.

Za samochodem jechał m.in. A. K. (1).

W pewnym momencie, po godzinie 11.00, kiedy taksówka znajdowała się na ulicy (...) w W., na wysokości między ul. (...) kierując pojazdem marki O. nie zachował należytej ostrożności i zmieniając pas ze środkowego na lewy skrajny nagle zahamował, w sposób nie uwarunkowany okolicznościami na drodze, zmuszając tym manewrem jadący za nim pojazd V. o rej. WY (...), którym poruszała się D. G. do gwałtownego hamowania i zjechania w lewo na pas zieleni, powodując tym samym zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Następnie, A. K. (1) wysiadł ze swojego samochodu i w celu dokuczenia D. G. wykonując niestosowane gesty, wypowiadał obraźliwe treści w kierunku D. G., niepokojąc ją tym samym złośliwie i wprowadzając w stan zdenerwowania.

W związku z powyższym zdarzeniem, z zawiadomienia D. G., Zespół do spraw Wykroczeń Komisariatu Policji W. prowadził postępowanie dotyczące wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

A. K. (1) wyrokiem nakazowym z dnia 20 maja 2011 roku, wydanym przez Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w W. (sygn. akt VIII W 1407/11) został uznany za winnego tego że:

L w dniu 1 lutego 2011 roku po godz. 11.00, w W., ul. (...), na wysokości między ul. (...), kierując pojazdem marki O. o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności i zmieniając pas ze środkowego na lewy skrajny nagle zahamował, w sposób nie uwarunkowany okolicznościami na drodze, zmuszając tym manewrem jadący za nim pojazd V. o rej. WY (...) do gwałtownego hamowania i zjechania w lewo na pas zieleni, stwarzając tym samym

zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. czynu z art. 86 § 1 k.w. oraz tego, że

2. w dniu 1 lutego 2011 roku, po godzinie 11:00, w W., ul. (...), na wysokości między ul. (...) w celu dokuczenia innej osobie wypowiadał słownie treści i wykonał obraźliwe gesty przypominające czynność masturbacji w kierunku D. S., niepokojąc tym samym złośliwie tę osobę oraz wprowadzając w stan zdenerwowania, tj. czynu z art. 107 k.w.

Przedmiotowy wyrok nakazowy uprawomocnił się z dniem 22 czerwca 2011 roku.

D. G. ma obecnie 32 lata; wykształcenie wyższe. Z zawodu jest prezenterką telewizyjną; rozwódka, na utrzymaniu ma roczną córkę. W stosunku miesięcznym uzyskuje dochód w wysokości 13 000 zł. Obecnie jest właścicielką mieszkania o pow. 96 m² oraz samochodu marki A..

D. G. nie była dotychczas karana sędownie.

P. K. (1) ma obecnie 34 lata; wykształcenie wyższe. Z zawodu jest nauczycielem wychowania fizycznego oraz trenerem koszykówki; żonaty, nie posiada dzieci. W stosunku miesięcznym uzyskuje dochód w wysokości 8.000 zł. Jest właścicielem samochodu marki F. rok prod. 2008 r. oraz współwłaścicielem nieruchomości budynkowej o pow. 400 m².

P. K. (1) nie był dotychczas karany sędownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody:

częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. K. (1) (k. 198-200), częściowo wyjaśnienia oskarżonej D. G. (k. 194-198), zeznania świadka G. M. (k. 244-245, zeznania ze sprawy 4 Ds. 841/11 z dnia 31 stycznia 2011 roku), zeznania świadka T. Ś. (k. 291-292, k. 3-4v z akt sprawy VIII W 1407/11, k. 10-12 z akt sprawy VIII W 1407/11), częściowo zeznania świadka P. N. (k. 292), częściowo zeznania świadka D. D. (k. 243-244); płyta CD (k. 101); informacja z KP W.-W. (k. 206); informacja z (...) (k. 215); karty karne (k. 261, k. 262); notatka urzędowa (k. 1 akt sprawy o sygn. VIII W 1407/11); protokół ustnego przyjęcia zawiadomienia o wykroczeniu (k. 2 akt sprawy o sygn. VIII W 1407/11); wniosek o ukaranie (k. 17-18 akt sprawy o sygn. VIII W 1407/11); wyrok nakazowy (k. 21 akt sprawy o sygn. VIII W 1407/11); notatka urzędowa (k. 1 akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11); protokół zatrzymania rzeczy (k. 6-8, k. 24-26 akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11); protokół oględzin rzeczy (k. 28-30v akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11); pokwitowanie (k. 31-32 akt

sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11); protokół oględzin rzeczy (k. 35-37 akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11); postanowienie (k. 38, k. 54-55 akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11); zarządzenie (k. 63-64 akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11); postanowienie (k. 84, k. 86-88v akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11); postanowienie

(k. 103-104 akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11); wywiad środowiskowy dot. P. K. (1) (k. 334-337).

Oskarżony P. K. (1) (k. 198-200) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Korzystając z prawa do składania wyjaśnień P. K. (1) podniósł, że nie zna A. K. (1) i nigdy wcześniej go nie widział. Oskarżony opisując okoliczności przedmiotowego zdarzenia podniósł, że w inkryminowanym dniu był w kinie z D. G.. W drodze powrotnej samochodem kierowała D. G., on siedział zaś na miejscu pasażera. Jednocześnie wyjaśnił, że kiedy zbliżyli się oni do sygnalizacji świetlnej, zauważył że do ich samochodu podjechał inny samochód. Dodał, że wówczas kierujący zaczął robić im zdjęcia. P. K. (1) wskazał, że był zaskoczony sytuacją i odebrał ją jako atak na ich prywatność. Dodał, że nie jest osobą publiczną i nigdy nie był, w związku z czym nikomu nie pozwoli na wykorzystanie wizerunku oraz naruszenie dóbr osobistych. Oskarżony stwierdził, że kiedy D. G. ruszyła, A. K. (1) zaczął wykonywać niebezpieczne manewry w ten sposób, że zajeżdżał im drogę i podjeżdżał do ich auta na niewielką odległość. Jednocześnie P. K. (1) wyjaśnił, że z uwagi na fakt, iż samochód miał niskie zawieszenie, przy przejeździe przez próg zwalniający z prędkością 50 km/h, uszkodzeniu uległy felgi samochodu. Oskarżony podniósł również, że w związku z zaistniałą sytuacją, w samochodzie zapanowała nerwowa atmosfera. Przyznał, że krzyczał do D. G., żeby zatrzymała samochód, czego nie chciała zrobić. Dalej oskarżony wskazał, że kiedy zauważył, że kobieta nie jest w stanie zapanować nad swoimi emocjami, powiedział do niej, że wysiada z samochodu. Jednocześnie oskarżony wyjaśnił, że udał się w kierunku samochodu fotoreportera pod wpływem impulsu, by bronić swojej narzeczonej i siebie. Dodał, że czuł się zaatakowany. Jednocześnie P. K. (1) podał, że A. K. (1) cały czas go prowokował, robiąc mu zdjęcia. W związku z tym, że fotoreporter nie reagował, złapał za aparat, chcąc go odebrać go A. K. (1). Oskarżony wyjaśnił: „aparat błyskał mi w oczy więc złapałem za to narzędzie chcąc odebrać go panu K.” (k. 198). Dalej podał: „wszystko, co się dalej wydarzyło było prowokowane przez błyski fleszy” (k. 198). Oskarżony opisując jak znalazł się w samochodzie oskarżyciela, wskazał, że pomiędzy nim, a A. K. (1) wywiązała się szamotanina. Kiedy zaś chwycił aparat i rękę A. K. (1), wówczas fotoreporter chwycił jego rękę i niejako wciągnął go do samochodu. P. K. (1) dalej opisywał, że położył się na A. K. (1) i w ten sposób „chwyciliśmy się w żelaznym uścisku” (k. 198). Jednocześnie oskarżony wykluczył, by w momencie kiedy D. G. zabierała aparat, A. K. (1) trzymał go, bowiem - jak wyjaśnił - on i A. K. (1) trzymali się wówczas za ręce. Dalej P. K. (1) powiedział, że kiedy wydostał się z samochodu, pobiegł do samochodu D. G. i krzyknął: „jedź” (k. 199). Dodał przy tym, że kobieta była zapłakana i roztrzęsiona. P. K. (1) wskazał, że kiedy zaczęli rozmawiać o tym co się stało, oskarżony powiedział: zatrzymaj się, ja mu oddam ten aparat, a ty uciekaj do domu, zagrozę mu drogę, żeby nie mógł za tobą jechać” (k. 199). Jednocześnie wskazał, że kiedy szedł w kierunku samochodu

marki O., by oddać aparat, usłyszał jak A. K. (1) dzwoni na Policję. Wówczas też -jak wyjaśnił - pomiędzy nim, a fotoreporterem doszło do ostrej wymiany zdań. Z uwagi na fakt, że A. K. (1) nie chciał wziąć aparatu, położył sprzęt na siedzenie pasażera. Dalej P. K. (1) opisywał, że po zdarzeniu wsiadł do samochodu marki P. i razem z D. G. wrócili do domu. Oskarżony wyjaśnił, że po rzeczonem zajściu, otrzymał telefon od nieznaney mu osoby, która powiedziała: „jutro ty i twoja (...) jesteście na wszystkich szmatławcach i brukowcach w tym kraju chyba, że się jakoś dogadamy” (k. 199). P. K. (1) podniósł, że D. G. ostrzegała go, że tego typu sytuacje mogą się wydarzyć i prosiła żeby nie wdawał się w dyskusję i nie dał się sprowokować. W dalszej części oskarżony stwierdził, że bardzo żałuje tego co się stało. Opisując przy tym motyw, jakimi się kierował, wyjaśnił, że jedynie bronił siebie i swojej narzeczonej, działał odruchowo, w afekcie. Oskarżony dodał, że czuł się zagrożony, bo ceni sobie swoje prywatne życie i spokój. Jednocześnie wskazał, że został sprowokowany przez A. K. (1), a szarpanina była wynikiem „zaatakowania go fleszem aparatu, a wcześniej próbą zrobienia im krzywdy poprzez zmuszenie ich do zjechania z drogi i zaparkowania” (k. 200). P. K. (1) dodał, że nie mieli złych zamiarów. Tego wieczoru chciał jedynie spokojnie spędzić wieczór z D. G. i wrócić do domu. Dodał także, że w przeszłości nigdy na nikogo nie napadł, ani nikogo nie okradł. Wskazał również, że jest on wykształconym człowiekiem, dość zamożnym i stać go na kilka takich aparatów. Zaprzeczył tym samym, by chciał ukraść A. K. (1)

sprzęt fotograficzny. Zanegował również, by uderzył w aparat, chcąc go uszkodzić. Jednocześnie P. K. (1) podał, że nie chciał zrobić krzywdy A. K. (1).

Oskarżona D. G. (k. 194-198) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu.

Składając wyjaśnienia podniosła, że w nocy, kiedy doszło do przedmiotowego zdarzenia, wracała z P. K. (1) z kina. Wówczas - jak przyznała - była z nim w związku. Oskarżona wyjaśniła, że już przed zdarzeniem, będąc jeszcze w Galerii (...), zauważyli kręcącego się wokół nich „paparazzi”. D. G. podniosła przy tym, że często ma do czynienia z fotoreporterami, więc zwracała na to szczególną uwagę. Jednocześnie wyjaśniła, że chcąc chronić swoją prywatność oraz prywatność P. K. (1), który nie jest osobą publiczną, wyszli z galerii osobnymi wyjściami. Po czym jej samochodem udali się w kierunku domu. Jadąc ul (...), na światłach zauważyli, że jedzie za nimi samochód. W pewnym momencie samochód ten (marki O.) niespodziewanie podjechał bardzo blisko ich samochodu (na odległość kilkunastu centymetrów). Wówczas kierowca O. przez otwartą szybę swojego samochodu zaczął robić im zdjęcia. D. G. dodała, że aparat znajdował się w odległości 15 cm od twarzy P. K. (1). Dalej wyjaśniła, że kiedy ruszyła, postanowiła jechać szybciej. Wtedy A. K. (1) zaczął spychać jej samochód z trasy, zajeżdżając drogę i zmuszając ją do gwałtownego hamowania. Jednocześnie oskarżona podniosła, że fotoreporter podjeżdżał bardzo blisko do ich samochodu. Dodała, że chciała uciec A. K. (1). Kiedy udało jej się wyprzedzić samochód mężczyzny, A. K. (1) wciąż podążał z nimi. D. G. podniosła przy tym, że jechała dość szybko, z prędkością około 50 km/h. Oskarżona dodała,

8

że ze zdenerwowania nie skręciła w ulicę prowadzącą do budynku, w którym zamieszkuje, lecz odruchowo, skręciła w inną stronę. Jednocześnie wskazała, że na jednej z ulic, na której były progi zwalniające, uszkodziła samochód. Tymczasem A. K. (1) cały czas jechał za nimi i „siedział im na ogonie” (k. 196). Podniosła też, że w trakcie zdarzenia cały czas dyskutowała z P. K. (1). W pewnym momencie jej pasażer poprosił ją, by się zatrzymała, ale jak wyjaśniła - nie chciała tego zrobić. Dodała, że zna praktyki A. K. (1), była przekonana, że robi to celowo, by mieć „materiał”. Oskarżona przyznała, że była bliska płaczu, a kiedy P. K. (1) zaczął na nią krzyczeć, w końcu nie wytrzymała i zatrzymała samochód. Wówczas - jak wyjaśniła - P. K. (1) wysiadł z samochodu. Dodała przy tym, że nie powiedział jej po co wychodzi, a ona o to nie pytała. D. G. wyjaśniła, że A. K. (1) przez cały ten czas robił zdjęcia. Dodała również, że z uwagi na fakt, że była w samochodzie, nie słyszała wymiany zdań pomiędzy mężczyznami. W pewnym momencie zauważyła w lusterku, że w/w szarpną się. W tej sytuacji - jak wyjaśniła - postanowiła wysiąść z auta, żeby ratować sytuację. Dalej relacjonowała, że kiedy dobiegła do samochodu marki O., P. K. (1) był częściowo w aucie, a jego nogi były na zewnątrz samochodu. Natomiast A. K. (1) siedział na miejscu kierowcy. Nie widziała jednak dokładnie co działo się w środku samochodu. D. G. stwierdziła, że kiedy podbiegła do samochodu fotoreportera, poprosiła mężczyzn, by przestali. Wskazała, że widziała wówczas jak na zewnątrz samochodu, na wysokości połowy drzwi, pod nogami oskarżonego, wisi aparat, należący do A. K. (1). Wówczas odruchowo, działając pod wpływem zdenerwowania i impulsu, wyszarpała sprzęt i wróciła do samochodu. Oskarżona dodała przy tym, że według jej oceny fotograf nie trzymał już wówczas aparatu za pasek. Dodała, że sytuacja ją przerosła i dlatego rozplakała się. Po chwili do samochodu wrócił P. K. (1) i razem ruszyli w stronę jej mieszkania. Jak wyjaśniła - między nią, a partnerem wywiązała się rozmowa. Po przejechaniu niewielkiego odcinka drogi, zatrzymała samochód, a P. K. (1) - widząc, że kobieta jest zdenerwowana zaistniałą sytuacją - powiedział: „oddam mu ten aparat trudno, ma zdjęcia, ma materiał ale oddamy” (k. 195), po czym wysiadł z samochodu, a jej kazał jechać do domu. Jednakże bojąc się o swojego partnera, postanowiła zaczekać. Kiedy mężczyzna wrócił do samochodu, opowiedział jej, co się wydarzyło. D. G. wyjaśniła, że następnie udali się do domu. Dodała również, że po jakimś czasie przyjechali funkcjonariusze Policji. W dalszej części podniosła, że bardzo żałuje tego, co się stało. Wskazała przy tym, że w normalnej sytuacji, nigdy nie przyszłoby jej do głowy, by wziąć aparat. Wyszarpała ten aparat automatycznie, instynktownie, po tym jak P. K. (1) powiedział, by go wzięła. Zaprzeczyła, by chciała ukraść lub zniszczyć aparat. Oskarżona wyjaśniła, że miała go tylko chwilę, że chcieli oddać go A. K. (1). Zaprzeczyła, by uderzyła aparatem o ziemię, czy o samochód. Jednocześnie wyjaśniła, że nie wyjęła karty pamięci z aparatu. Wskazała, że nie wiedziała gdzie się znajduje, gdyż A. K. (1) używa profesjonalnego sprzętu. D. G. podniosła, że A. K. (1) nie miał żadnych kompromitujących ją zdjęć. Stąd nie widziała potrzeby, by wyciągać z aparatu kartę pamięci. Nie widziała przy tym, by P. K. (1) wyjmował kartę z aparatu. Dodała, że nie wyszła z samochodu po to, żeby

go zabrać. Chciała jedynie uspokoić obu mężczyzn. Dodała, że aparat był narzędziem, którym ich zaatakowano. D. G. podniosła, że, po tym jak P. K. (1) złożył zeznania, otrzymał anonimowy telefon, że jutro zdjęcia będą

„we wszystkich szmatławcach, że ma materiał i nagranie z monitoringu”. Oskarżona przyznała, że nie wie kto dzwonił, ale przypuszcza, że był to A. K. (1). D. G. wyjaśniła, że po zdarzeniu, gdy miała dyżur w „Dzień dobry (...)”, obserwował ją „paparazzi”. Dodała, że zadzwoniły do niej wtedy menadżerki i poinformowały ją, że ktoś się z nimi skontaktował twierdząc, że jeśli nie zapłaci 13.000 złotych, to materiał znajdzie się we wszystkich portalach plotkarskich i prasie brukowej. Oskarżona wskazała, że według jej przypuszczeń był to A. K. (1). Dodała również, że nie zgodziła się na tę propozycję. D. G. wyjaśnił, że po skończonym dyżurze, przed budynkiem, w którym pracuje, było już około 6-7 fotoreporterów, w tym A. K. (1), który wymachiwał przed jej oczyma otwartym laptopem, prezentując nagranie ze zdarzenia. Tym samym - jak wyjaśniła - zmuszona była wyjść z pracy w asyście ochrony. Kiedy wsiadała do taksówki, A. K. (1) krzyczał do niej, że jest przestępcą i że ją załatwi; że będzie we wszystkich brukowcach. Oskarżona podniosła, że kiedy była na ul. (...), powiedziała taksówkarzowi, że jadą za nimi „paparazzi” i żeby uważał. Wówczas jeden z samochodów zjechał im drogę, przez co zmuszeni byli zjechać na pas zieleni i tam się zatrzymać. Wówczas A. K. (1) wysiadł z samochodu i zaczął dzwonić na Policję, informując dyżurnego, że zatrzymał pijanego kierowcę. D. G. wskazała, że również wezwała Policję. W międzyczasie - jak wyjaśniła - A. K. (1) podszedł do taksówki, włączył telefon komórkowy i zaczął ją nagrywać. Dodała, że A. K. (1) mówił do niej wielokrotnie: „załatwię cię suko”, a w pewnym momencie wykonał gest „jakby się onanizował”, (k. 196). Zadzwoniła wówczas do P. K. (1) i poinformowała go o zaistniałej sytuacji. W dalszej części oskarżona przyznała, że poznała A. K. (1) jeszcze przed zdarzeniem. W tym zakresie podniosła, że fotoreporter wielokrotnie proponował jej tzw. ustawki, w zamian za niepublikowanie niewygodnych dla niej zdjęć. Oskarżona nie wyraziła na to zgody, więc A. K. (1) wielokrotnie ją śledził, robiąc przy tym zdjęcia. D. G. podała, że pewnego razu, przed salonem fryzjerskim (który współpracuje z (...) w związku z czym przychodzi tam bardzo dużo „gwiazd”) spotkała A. K. (1). Mężczyzna był tam wówczas ze swoją żoną albo dziewczyną, która chciała zatrudnić się w salonie fryzjerskim. Oskarżona wyjaśniła, że gdy A. K. (1) ją zobaczył, wówczas powiedział: „My się nie znamy, ty nic o mnie nie wiesz” (k. 196). Jednak D. G. poinformowała właściciela salonu, że w/w to „paparazzi” i że towarzysząca mu kobieta może przekazywać mu informacje o godzinach przyjęć klientek. Kiedy zaś po tym zdarzeniu oskarżona spotkała A. K. (1), miał on do niej pretensje, że to przez nią jego żona nie dostała pracy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zdaniem organu orzekającego, zebrany w sprawie materiał dowodowy był kompletny i wystarczający do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, zaś rozbieżności wersji zdarzeń w odniesieniu do zarzucanych D. G. i P. K. (1) czynów, Sąd ocenił wszechstronnie, swobodnie i obiektywnie.

Dokonując analizy depozycji w/w wskazać należy, iż ich wyjaśnienia, negujące tezy oskarżenia, w przeważającej części są wiarygodne.

Przechodząc do szczegółowej oceny zaprezentowanych przez nich wersji, wobec braku jednoznacznych i obiektywnych dowodów przeciwnych, w oparciu o regulę z art. 5 § 2 k.p.k., Sąd jako szczerze i przekonujące uznał wyjaśnienia D. G. na okoliczność, że pomiędzy nią, a A. K. (1) istniał konflikt, i to jeszcze przed inkryminowanym zdarzeniem. Z analogicznych przyczyn Sąd nie znalazł podstaw, by podważać wiarygodność relacji oskarżonej, w zakresie w jakim opisała jego tło, a w szczególności, że A. K. (1) żywił do niej urazę, gdyż ujawniając jego tożsamość, spowodowała, że partnerka „paparazzi” nie została ostatecznie zatrudniona. Co prawda A. K. (1) zaprzeczał, by był skonfliktowany z oskarżoną, niemniej jednak wyjaśnienia D. G. w tej części jawią się jako rozsądne. Wszak zachowanie D. G., która ujawniła właścicielowi salonu, kim jest starająca się o pracę kobieta i jakie relacje łączą ją z fotoreporterem, pozbawiła A. K. (1) możliwości pozyskania cennych informacji, a tym samym kolejnego źródła dochodu. W tym układzie z logicznego punktu widzenia trudno uznać za przekonujące zeznania A. K. (1), że nie darzył D. G. antypatią.

Sąd, co do zasady jako szczerze i przekonujące uznał również relacje D. G. i P. K. (1) w zakresie, w jakim opisali przebieg zdarzenia z udziałem A. K. (1) w nocy z 30 na 31 stycznia 2011 roku. Ich wersje w tym zakresie były zgodne. Co istotne, twierdzenia w zakresie przebiegu inkryminowanego zdarzenia znajdują potwierdzenie w analizie zapisu monitoringu.

I tak, w niniejszej sprawie bezspornym jest, że w nocy z 30 na 31 stycznia 2011 roku A. K. (1) jechał za samochodem marki P., którym poruszała się D. G. wraz z ówczesnym partnerem P. K. (1). Okoliczność ta była bezsporna.

Podobnie jak to, że A. K. (1) robił w/w zdjęcia, a fakt iż dokumentował zdarzenie również w momencie, kiedy do jego samochodu podchodził P. K. (1) potwierdza analiza zapisu monitoringu.

Jednocześnie w niniejszej sprawie brak było miarodajnych i obiektywnych dowodów mogących skutecznie podważyć relację D. G. i P. K. (1), w zakresie w jakim opisywali oni sposób jazdy fotoreportera, w tym, że podjeżdżał bardzo blisko ich samochodu.

Niewątpliwie sposób jazdy A. K. (1) oraz (a może i przede wszystkim) jego zachowanie, w tym fakt, że nieprzerwanie robił oskarżonym zdjęcia (nawet w chwili, gdy P. K. (1) podszedł do jego samochodu) świadczą o prowokacyjnym, wyzywającym i nacechowanym złośliwością zachowaniu fotoreportera. Stąd nie było zdaniem Sądu wątpliwości, że zachowanie oskarżonych zostało sprowokowane przez działanie oskarżyciela.

Dodać przy tym należy, iż pośrednio wersja oskarżonych znajduje silne wsparcie w zeznaniach T. Ś. i treści opisanego w stanie faktycznym wyroku nakazowego,

z których to dowodów można wysnuć wniosek, że A. K. (1) czując się bezkarnie, nie ma skrupułów i potrafi być bezwzględny.

Zdaniem Sądu na uwzględnienie zasługiwały również wyjaśnienia oskarżonych, w których zgodnie podnieśli, że zdarzenie z udziałem oskarżyciela było dla nich zaskoczeniem, że poczuli się zaatakowani oraz zagrożeni. Oceniając bowiem zajście rozsądnie, wysoce prawdopodobnym jest, iż sytuacja, w której w nocy, niespodziewanie, kierujący innym samochodem próbuje zajechać drogę, zbliżając się na niebezpiecznie bliską odległość, może wzbudzić uzasadnione obawy, lęk oraz poczucie zagrożenia u każdego człowieka. O tym, że D. G. czuła się zagrożona świadczy nadto choćby fakt, że - jak wynika ze zgodnych niekwestionowanych relacji oskarżonych - przez dłuższy czas nie chciała się zatrzymać.

Sąd dał również wiarę wyjaśnieniom D. G. i P. K. (1), w których konsekwentnie zaprzeczali, by dopuścili się przestępstwa rozboju.

W tym zakresie w pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd jako szczere i przekonujące uznał zgodne i wzajemnie się uzupełniające relacje oskarżonych na okoliczność sposobu wejścia w posiadanie aparatu A. K. (1) oraz zamiaru, jakim się kierowali.

Sąd nie znalazł także ostatecznie podstaw, by skutecznie podważyć wersję w/w, iż w chwili dokonywania zaboru aparatu przez D. G., A. K. (1) nie trzymał już sprzętu (nawet za przymocowany do niego pasek). Z wyjaśnień oskarżonych wynika, że w momencie kiedy D. G. podbiegła do samochodu fotoreportera i zaczęła wyszarpywać aparat, wisiał on na drzwiach. Oskarżeni wykluczyli, by A. K. (1) trzymał sprzęt, skoro w tym samym czasie miał szarpać się z P. K. (1). Co prawda A. K. (1) temu zaprzeczał, ale z uwagi na brak możliwości zweryfikowania tej okoliczności w oparciu o obiektywne dowody, Sąd zaistniałe wątpliwości, zgodnie z dyspozycją art. 5 § 2 k.p.k., rozstrzygnął na korzyść oskarżonych.

Jednocześnie jako w pełni przekonujące Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonych w części, w jakiej podali, że nie działali w celu przywłaszczenia aparatu, tj. włączenia go do swojego majątku. Przy ocenie wersji D. G. i P. K. (1) w tym zakresie, kluczowe znaczenie ma fakt, że w/w chwilę po zdarzeniu dobrowolnie oddali aparat A. K. (1). W istocie byli w jego posiadaniu jedynie przez krótką chwilę, po tym, jak D. G. go zabrała. Wreszcie, nie sposób pominąć, że zarówno oskarżona, jak i oskarżony są osobami dobrze sytuowanymi, majątymi. Nie mieli zdaniem Sądu powodów, by dokonać kradzieży sprzętu fotograficznego. Godzi się podnieść, że D. G. jest osobą publiczną. Niewątpliwie, więc dokonując kradzieży aparatu fotograficznego fotoreporterowi, musiałaby być pozbawiona instynktu samozachowawczego, czego nie dałoby się w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć. W ocenie

Sądu I instancji, zabór mienia w postaci aparatu był prostą konsekwencją prowokacyjnego zachowania A. K. (1) i chęcią ochrony swojej prywatności.

Powyższe okoliczności, ocenione rozsądnie, prowadzą do jedyne­go możliwego wniosku, że w tym przypadku oskarżeni nie działali z zamiarem przywłaszczenia sprzętu fotograficznego, a tym samym nie mieli oni zamiaru dokonania jego kradzieży w rozumieniu przepisów kodeksu karnego.

Jako szczerze i przekonujące Sąd uznał również wyjaśnienia D. G. i P. K. (1), w których przyznali, że pomiędzy oskarżonym, a A. K. (1) doszło do szarpaniny. Okoliczność ta była bezsporna. Powyższe potwierdza również pośrednio także zapis monitoringu, na którym zarejestrowano moment, w którym P. K. (1), stojąc przy samochodzie A. K. (1), zagląda do wnętrza auta, a po chwili widać jedynie jego nogi, zaś głowa i tułów znajdują się w środku pojazdu A. K. (1).

Sąd nie znalazł również podstaw do podważenia relacji P. K. (1), który podał, że nie działał w zamiarze dokonania zaboru aparatu należącego do A. K. (1). Kroki, które wówczas podjął, zmierzały do tego, by fotoreporter przestał za nimi jechać, robiąc im zdjęcia. Z całą pewnością zarówno D. G., jak i P. K. (1) mieli prawo czuć zagrożenie, byli bowiem osaczeni działaniami A. K. (1). Oboje znaleźli się w sytuacji prywatnej i mieli niekwestionowane prawo jej bronić. D. G. nie wykonywała obowiązków służbowych, a co istotniejsze, nie wyraziła zgody na dokumentowanie jej osobistych poczynąń. P. K. (1) zaś, będąc osobą prywatną tym bardziej miał prawo do ochrony swojego wizerunku i innych dóbr osobistych. Nie umknęło uwadze Sądu, że oskarżeni wyszli z centrum handlowego osobnymi wyjściami, a gdy D. G. zauważyła, że są śledzeni przez „paparazzi”, przyspieszyła, chcąc go „zgubić”. Okoliczności te świadczą dobitnie, o tym, że oskarżeni chcieli pozostać anonimowi. Po wyjściu z auta, P. K. (1) wyraźnie zaakcentował niechęć do bycia fotografowanym, wzywając A. K. (1) do zaprzestania robienia zdjęć. Tymczasem wbrew wyraźnej woli oskarżonych, A. K. (1) w dalszym ciągu fotografował oskarżonych, nawet, w momencie, gdy P. K. (1) był już w jego samochodzie.

W świetle powyższych okoliczności, jako logiczne i przekonujące jawią się wyjaśnienia P. K. (1), iż jego wolą była ochrona D. G. i siebie przed niepożądanym działaniami A. K. (1).

Zdaniem Sądu, jako wiarygodne należy przyjąć twierdzenia oskarżonych, że D. G. nie obejmowała świadomością zachowania P. K. (1), po tym, jak wysiadł z jej samochodu. Bezspornym jest, że oskarżony w chwili gdy wysiadał z auta, nie poinformował D. G. o zamierzonych działaniach względem A. K. (1). Nie można tracić z pola widzenia faktu, że oskarżona dostrzegając, iż pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny, wybiegła z auta, krzycząc, by przestali. Tym samym wyraźnie odcięła się od przestępczego zachowania swojego partnera. Reasumując, w ocenie Sądu brak powodów by przyjąć, że D. G. działała wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1).

Sąd, wobec braku obiektywnych dowodów przeciwnych, za prawdziwe uznał twierdzenia D. G. i P. K. (1) w zakresie w jakim podali, że nie dokonali zaboru karty pamięci z aparatu A. K. (1). Dokonując analizy wersji zaprezentowanej przez w/w, organ orzekający miał na uwadze, iż w toku przeszukania P. K. (1) oraz samochodu należącego do D. G. nie ujawniono rzeczonyj karty. W zasadzie brak jest też powodów, dla których należałoby odrzucić wyjaśnienia D. G. w zakresie, w jakim wskazała, że nie ma wiedzy na temat budowy profesjonalnego sprzętu fotograficznego, w związku z czym nie wie, gdzie mogłaby się w nim znajdować karta pamięci. Nie można tracić z pola widzenia okoliczności, że A. K. (1) nie mógł zarejestrować materiału fotograficznego, który mógłby skompromitować oskarżoną. D. G. nie miała, więc zdaniem organu orzekającego żadnego uzasadnionego powodu, by dokonać zaboru karty.

W tym miejscu nie sposób pominąć, że z relacji D. G. oraz P. K. (1) wynika, że dzień po inkryminowanym zdarzeniu, tj. w dniu 01 lutego 2011 roku, oboje otrzymali telefony od anonimowego rozmówcy, który twierdził, że jest w posiadaniu zdjęć ze zdarzenia, a w zamian za zaniechanie ich publikacji oczekiwał stosownej „gratyfikacji”. Okoliczność ta sugeruje, że A. K. (1) przez cały czas mógł być w jej posiadaniu. Prawdziwości tej tezy nie przeczy fakt, że fotoreporter okazał funkcjonariuszom Policji aparat, w którym nie było karty pamięci, a także to, że nawiązał kontakt telefoniczny z kolegą, celem uzyskania numerów rejestracyjnych samochodu D. G.. Zdaniem Sądu, nie można wykluczyć, że A. K. (1) już wtedy gromadził „dowody” na sprawstwo oskarżonych.

W ocenie Sądu jako wiarygodne należało również ocenić wyjaśnienia D. G. na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 01 lutego 2011 roku z udziałem A. K. (1), w szczególności jego wysoce nagannego zachowania. Podkreślenia wymaga, że relacja oskarżonej w tym zakresie znalazła potwierdzenie w treści wiarygodnych zeznań T. Ś.. Należy również wskazać, że A. K. (1) został prawomocnie skazany za opisane wyżej wykroczenia.

Sąd nie uwzględnił natomiast wyjaśnień D. G. i P. K. (1) w zakresie, w jakim podali, że w niniejszej sprawie ich zachowanie było zgodne z prawem. Jakkolwiek materiał dowodowy nie wykazał, by oskarżeni dopuścili się przestępstwa rozboju, jednak wbrew ich twierdzeniom, zrealizowali oni znamiona innych przypisanych im w sentencji wyroku czynów zabronionych, o czym będzie mowa poniżej.

Odnosząc się z kolei do drugiego z zarzucanych P. K. (1) czynów, wskazać należy, iż Sąd nie dysponował żadnymi dowodami na sprawstwo oskarżonego. Podkreślić bowiem należy, iż w przedmiotowej sprawie jakkolwiek bezspornym jest, że pomiędzy nim, a A. K. (1) doszło do szarpaniny, brak jest dowodów potwierdzających, że w następstwie zachowania P. K. (1), oskarżyciel doznał jakichkolwiek obrażeń ciała, a tym bardziej, by doszło do naruszenia czynności narządu ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni. Brak jest miarodajnych dowodów potwierdzających wersję

oskarżenia, że P. K. (1) uderzył A. K. (1) w ucho, czy głowę. Także analiza nagrania z monitoringu nie pozwala na czynienie jednoznacznych i stanowczych ustaleń w tym zakresie. A. K. (1) po zdarzeniu nie konsultował stanu zdrowia ze specjalistą, nie przedstawił zaświadczenia lekarskiego, z którego wynikałoby, że doznał jakichkolwiek obrażeń ciała. Wobec powyższego Sąd nie mógł dopuścić dowodu z opinii biegłego traumatologa na okoliczność, czy A. K. (1) doznał jakichkolwiek obrażeń ciała, a jeśli tak, to, czy było to naruszenie czynności narządu ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni. Co więcej, D. D. - kolega A. K. (1), który widział go dzień po zdarzeniu, nie dostrzegł obrażeń ciała u w/w. Jeszcze raz podkreślić należy, że Sąd nie dysponował żadnym dokumentem potwierdzającym wersję oskarżenia, dokumentującym ewentualne urazy, co w ostatecznym rozrachunku uniemożliwiło dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu traumatologii. Z uwagi na powyższe Sąd w oparciu o art. 5 § 2 k.p.k. uznał relację P. K. (1) w tym zakresie za wiarygodną.

W konkluzji należało zatem stwierdzić, iż w przeważającej mierze wyjaśnienia oskarżonych zasługiwały na uwzględnienie z przyczyn podanych powyżej.

Do oceny zeznań oskarżyciela subsydiarnego A. K. (1) (k. 209-213, zeznania z dnia 31 stycznia 2011 roku w sprawie 4 Ds. 841/11, zeznania z dnia 01 lutego 2011 roku w sprawie 4 Ds. 841/11) - z uwagi na istniejący między D. G. a A. K. (1) konflikt, a także mając na uwadze charakter wykonywanych przez nich zawodów, Sąd podszedł z dystansem i dużą dozą ostrożności. W opinii Sądu, z uwagi na istniejący konflikt i żywione pretensje wobec oskarżonej, A. K. (1) miał interes w składaniu obciążających ją zeznań. Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, że twierdzenia A. K. (1) w tym zakresie nie mogą być uznane za wiarygodne. W szczególności bezpośredni kontakt Sądu z A. K. (1) na S. rozpraw, pozwolił przyjąć, że relacja fotoreportera nie był obiektywna. Zdaniem organu orzekającego zeznania świadka były pełne subiektywnych, jednostronnych ocen, wynikających z negatywnego nastawienia do D. G.; charakteryzowały się szeregiem deformacji, zmierzających do przedstawienia, przede wszystkim oskarżonej, w złym świetle, a jednocześnie zaprezentowania siebie w roli ofiary „celebrytki”.

Zważywszy na powyższe Sąd uznał zeznania A. K. (1) za wiarygodne jedynie w tej części, w której pozostają one w zgodzie ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, uznanym za wiarygodny i dały się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania. W pozostałym zakresie, zeznaniom świadka, organ orzekający wiary odmówił z przyczyn wskazanych poniżej.

I tak, Sąd za wiarygodne uznał twierdzenia A. K. (1), że w nocy, kiedy doszło do inkryminowanego zdarzenia, obserwował oskarżonych, a kiedy ci wyjechali z Galerii (...) pojechał za nimi. Zeznania A. K. (1) w tym zakresie w pełni korelują z wiarygodnymi wyjaśnieniami zarówno D. G., jak i P. K. (1).

Bezspornym jest również, że A. K. (1) robił w/w zdjęcia, w tym w trakcie jazdy za samochodem oskarżonej.

Relacja świadka, że P. K. (1) tuż po zdarzeniu oddał mu sprzęt fotograficzny, znajduje potwierdzenie w wiarygodnym materiale dowodowym w postaci wyjaśnień oskarżonych.

Nadto Sąd dał wiarę relacji A. K. (1), w zakresie w jakim wywodził, że po zejściu z udziałem D. G. i jej partnera, dzwonił do znajomych fotoreporterów celem ustalenia numerów rejestracyjnych samochodu D. G.. Okoliczność tę zgodnie bowiem potwierdzili świadkowie: P. N. i D. D..

Również zeznania świadka A. K. (1) w części, w jakiej podał, że w dniu 01 lutego 2011 roku widział oskarżoną zasługującą na uwzględnienie jako, że m.in. znalazły potwierdzenie choćby w wyjaśnieniach D. G..

W pozostałym zakresie, w ocenie Sądu, wersja zaprezentowana przez A. K. (1) jawi się jako nieprzekonująca i nieszczerza. Przytaczane bowiem przez świadka okoliczności nie zostały potwierdzone wiarygodnym materiałem dowodowym.

I tak, podkreślenia wymaga fakt, że mając na uwadze jasny, logiczny i przekonujący wywód D. G. i P. K. (1), zeznania A. K. (1) jawią się jako nieprawdziwe. Nie można tracić z pola widzenia faktu, że świadek wywodził, iż oskarżeni przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, dopuścili się na jego szkodę przestępstwa rozboju, dokonując zaboru karty pamięci. Twierdzenia te w żadnej mierze nie znalazły potwierdzenia w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym. Nie było świadków zdarzeń opisywanych przez A. K. (1), a przeszukanie oskarżonego, a także samochodu D. G. nie doprowadziło do ujawnienia ani noża, ani karty pamięci. W opinii Sądu, nie sposób przyjąć, że zdarzenie z udziałem oskarżonych, miało tak drastyczny przebieg, jak opisał to A. K. (1), a także, by doznał on obrażeń ciała na okres poniżej 7 dni. Ze znanych tylko świadkowi powodów, nie udał się on do specjalisty, nie poddał się też od=bdukcji lekarskiej.

Zeznaniom A. K. (1) na okoliczność, iż pomiędzy nim, a oskarżoną nie było konfliktu przeczą wiarygodne w tym zakresie i logiczne twierdzenia D. G..

Należy też wskazać, że twierdzenia A. K. (1) na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 01 lutego 2011 roku stoją w rażącej sprzeczności nie tylko z wiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonej, ale również zeznaniami T. Ś. - świadka w żaden sposób nie zaangażowanego w konflikt.

Przechodząc do dalszych rozważań, podnieść należy, iż zeznania pozostałych osób słuchanych w niniejszej sprawie miały jedynie znacznie pomocnicze. Żaden bowiem z nich nie był naocznym świadkiem zdarzenia z udziałem D. G. i P. K. (1) oraz A. K. (1) w nocy 31 stycznia 2011 roku.

I tak, jako w pełni wiarygodne Sąd uznał na zeznania świadka G. M. (k. 244-245, zeznania ze sprawy 4 Ds. 841/11 z dnia 31 stycznia 2011 roku) - interwenującego funkcjonariusza Policji. W swoich zeznaniach świadek opisał okoliczności i przebieg

16

interwencji oraz charakter czynności dochodzeniowo-śledczych podjętych w związku z przedmiotowym zdarzeniem z nocy 31 stycznia 2011 roku, w tym wynik przeprowadzonych czynności służbowych, w szczególności, że w trakcie przeszukania oskarżonego oraz samochodu marki P. nie ujawniono przedmiotowej karty pamięci od aparatu, należącego do A. K. (1).

Dokonując oceny świadka, podnieść należy, że policjant jest osobą zupełnie obcą dla stron procesu. Nie pozostawał on, ani nie pozostaje z nimi w żadnych relacjach. Jego wiedza o zdarzeniu pochodziła wyłącznie z przeprowadzonych czynności służbowych. Przedstawiona relacja była pozbawiona subiektywnych ocen. Jego zeznania organ orzekający ocenił, jako wyważone i spójne. Co równie istotne, jego twierdzenia korelowały z wyjaśnieniami oskarżonych oraz zeznaniami A. K. (1). Co prawda, świadek słuchany przed Sądem nie pamiętał szczegółów przedmiotowej interwencji, jednak zdaniem Sądu powyższy fakt nie może skutecznie podważyć ogólnej oceny wartości dowodowej jego zeznań.

Analogiczne wnioski Sąd wywiódł w odniesieniu do zeznań T. Ś. (k. 291-292, k. 3-4v z akt sprawy VIII W 1407/11, k. 10-12 z akt sprawy VIII W 1407/11), którego depozycje miały kluczowe znaczenie na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 01 lutego 2011 roku z udziałem D. G. i A. K. (1), potwierdzając w istocie wersję oskarżonej. Świadek zeznał, że jest taksówkarzem i w dniu 1 lutego 2011 roku odwoził D. G. do domu. Jednocześnie w/w opisał okoliczności i przebieg podróży, w tym fakt, że A. K. (1) jechał za nimi samochodem marki O., a następnie zajechał mu drogę. Jednocześnie T. Ś. konsekwentnie podnosił, że A. K. (1) w czasie przedmiotowego zajścia używał wobec D. G. wulgarnych słów i wykonywał nieobyczajne gesty (k. 3v, k. 12 z akt sprawy VIII W 1407/11).

Dokonując oceny zeznań wspomnianego świadka wskazać należy, iż jego twierdzenia znalazły odzwierciedlenie w treści innych dowodów, w tym w postaci wyjaśnień oskarżonej D. G.. Sąd nie miał wątpliwości co wiarygodności zeznań świadka, w szczególności, iż jest on osobą obcą zarówno dla D. G., jak i A. K. (1). Z akt sprawy nie wynika, by świadek utrzymywał z którąś ze stron bliższe relacje. Tym samym nie sposób uznać, że miał interes w składaniu zeznań obciążających A. K. (1). Chociaż T. Ś. słuchany przed Sądem nie pamiętał wszystkich szczegółów przedmiotowego zdarzenia, niemniej jednak nie sposób pominąć, że świadek słuchany był w niniejszej sprawie przeszło ponad trzy i pół roku od dnia zdarzenia. Logicznym jest zatem że z uwagi na upływ czasu, mógł nie pamiętać wszystkich okoliczności. W świetle powyższego, zdaniem Sądu istniejąca na rozprawie niepamięć świadka co do szczegółów przebiegu w.w. zdarzeń z udziałem oskarżonej i A. K. (1) nie może jednoznacznie negatywnie wpływać na ogólną wartość dowodową jego zeznań.

Dodać również należy, iż jakkolwiek świadek nie był naocznym świadkiem zdarzenia z dnia 31 stycznia 2011 roku, niemniej jednak jego zeznania pozwalają dokonać (...), jego właściwości osobistych, zamiaru, postawy moralnej i etycznej.

Dokonując oceny zeznań świadków P. N. (k. 292) i D. D. (k. 243-244) Sąd dał wiarę ich twierdzeniom, w zakresie, w jakim podali, że w nocy 31 stycznia 2011 roku, A. K. (1) kontaktował się z nimi celem ustalenia numerów rejestracyjnych samochodu D. G.. Sąd nie znalazł podstaw do podważenia ich depozycji w tym zakresie.

W tym miejscu podkreślić jednakże należy, iż twierdzenia w/w w przedmiocie przebiegu zdarzenia w nocy 31 stycznia 2011 r. nie mogły stanowić podstawy do dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie albowiem, swoją wiedzę czerpali wyłącznie z relacji A. K. (1).

Sąd dał wiarę zeznaniom D. D., w zakresie w jakim przyznał, że w dniu 01 lutego 2011 roku A. K. (1) jechał za samochodem, którym poruszała się D. G..

Jako niewiarygodne Sąd przyjął dalsze twierdzenia D. D. na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 1 lutego 2011 roku. Zeznania świadka stały bowiem w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami T. Ś. oraz wyjaśnieniami D. G..

Sąd jako nieprzekonujące uznał również zeznania świadka P. N., w zakresie w jakim podał, że przed inkryminowanym zdarzeniem w nocy 31 stycznia 2011 roku relacje między oskarżycielem, a D. G. były pozytywne. Przeczą temu bowiem jednoznacznie wiarygodne wyjaśnienia samej oskarżonej.

Sąd dał wiarę ujawnionym w sprawie pozostałym dowodom, nie znajdując podstaw do ich podważenia. Sąd nie miał wątpliwości co do autentyczności i rzetelności opisanych wyżej dokumentów. Istotne znaczenie miały przy tym dokumenty w postaci informacji z KP W.-W. (k. 206); notatki urzędowej (k. 1 akt sprawy o sygn. VIII W 1407/11), protokołu ustnego przyjęcia zawiadomienia o wykroczeniu (k. 2 akt sprawy o sygn. VIII W 1407/11) oraz wniosku o ukaranie (k. 17-18 akt sprawy o sygn. VIII W 1407/11); notatki urzędowej (k. 1 akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11); postanowienia (k. 38, k. 54-55 akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/1 l); zarządzenia (k. 63-64 akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/1 l); postanowienie (k. 84, k. 86-88v akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11 oraz postanowienia (k. 103-104 akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11), z których wynika między innymi, że Komisariat Policji W. pod nadzorem Prokuratury Rejonowej W. M. prowadził pod sygn. 4 Ds. 841/11 czynności w śledztwie dotyczącym podejrzenia popełnienia przestępstwa rozboju na osobie A. K. (1), które zostało umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., zaś Zespół do spraw Wykroczeń

Komisariatu Policji W. prowadził postępowanie z zawiadomienia D. G. dotyczące wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., które miało miejsce

w dniu 01 lutego 2011 roku w W. przy ul. (...). Z treści wyroku nakazowego (k. 21 akt sprawy o sygn. VIII W 1407/11) wynika przy tym, że wyrokiem z dnia 20 maja 2011 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w W. (sygn. akt VIII W 1407/11) uznał A. K. (1) za winnego tego że: w dniu 1 lutego 2011 roku po godz. 11.00, w W., ul. (...), na wysokości między ul. (...) B. i C., kierując pojazdem marki O. o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności i zmieniając pas ze środkowego na lewy skrajny nagle zahamował, w sposób nie uwarunkowany okolicznościami na drodze, zmuszając tym manewrem jadący za nim pojazd V. o rej. WY (...) do gwałtownego hamowania i zjechania w lewo na pas zieleni, stwarzając tym samym zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. czynu z art. 86 § 1 k.w. oraz tego, że w dniu 1 lutego 2011 roku, po godzinie 11:00, w W., ul. (...), na wysokości między ul. (...) w celu dokuczenia innej osobie wypowiadał słownie treści i wykonał obraźliwe gesty przypominające czynność masturbacji w kierunku D. S., niepokojąc tym samym złośliwie tę osobę oraz wprowadzając w stan zdenerwowania, tj. czynu z art. 107 k.w. Nadto z protokołu oględzin aparatu (k. 28-30v akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11) wynika, że ujawniono w nim brak karty pamięci. Nadto z protokołu oględzin zapisu z monitoringu (k. 35-37 akt sprawy o sygn. 4 Ds. 841/11); wynika, że czas, kiedy doszło do inkryminowanego zdarzenia. Dowód ten posłużył również do zweryfikowania wersji oskarżonych na okoliczność przebiegu przedmiotowego zdarzenia z nocy 31 stycznia 2011 roku. Wywiad środowiskowy dotyczący oskarżonego posłużył natomiast do czynienia ustaleń w zakresie sytuacji rodzinnej i zawodowej oskarżonego. Z aktualnych kart karnych oskarżonych wynika natomiast, że ani D. G. ani P. K. (1) nie byli dotychczas karani sędawnie.

D. G. i P. K. (1) zostali oskarżeni o to, że w dniu 31 stycznia 2011 roku w W. przy ul. (...), wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży karty pamięci marki K., używając przy tym przemocy wobec oskarżyciela oraz doprowadzając go do stanu bezbronności, tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k.

Odpowiedzialności karnej z art. 280 § 1 k.k. podlega ten, kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Rozbój jest znamieny używaniem przemocy (groźby jej użycia albo doprowadzeniem ofiary do nieprzytomności lub bezbronności) z zamiarem zabrania mienia powziętym nie później niż w trakcie stosowania przemocy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 lipca 2004 r., sygn. akt II AKa 128/04, KZS z 2004 r., z. 7-8, poz. 53, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 listopada 2008 r., sygn. akt II AKa 156/08, LEX nr 477855).

Do kwalifikacji przestępstwa, jako karalnego rozboju popełnionego z użyciem przemocy, nie jest wystarczające ustalenie jednoczasowości jej stosowania i kradzieży mienia. Pomiędzy obydwoma elementami musi istnieć iunctim w postaci zamiaru sprawcy, który stosuje tę

przemoc właśnie w celu zaboru mienia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 sierpnia 2014 roku, sygn. akt II Aka 161/14, LEX nr 1511618).

Motyw stosowania przemocy jest zatem w procesie subsumpcji elementem niezwykle istotnym, decydującym o kryminalnej zawartości czynu. Z uwagi na ten motyw ustawodawca wprowadził różne typy przestępstw popełnionych z użyciem lub groźbą jej użycia, przestępstw w różny sposób społecznie szkodliwych, a przez to zróżnicowanych pod względem surowości sankcji, gdzie głównym przedmiotem ochrony są często krańcowo odmienne dobra (np. art. 191 § 1 i 2 k.k., art. 245 k.k., art. 280 § 1 k.k.).

Zbiegu art. 191 k.k. z przestępstwami przeciwko mieniu dotyczy m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2007 r., V KK 226/06, LEX nr 277253, zgodnie z którym dla ich rozróżnienia konieczne jest ustalenie dalszego celu, któremu służyć miało użycie przez sprawcę przemocy. Jeżeli celem tym jest zmuszenie pokrzywdzonego do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, niewątpliwie jego czyn powinien zostać zakwalifikowany z art. 191 § 1, jeżeli zaś sprawca zmierza do dokonania zaboru mienia ofiary w celu przywłaszczenia, mamy do czynienia z rozbojem (podobnie wyrok SA w Katowicach z dnia 12 stycznia 2006 r., II AKa 448/05, OSA 2007, z. 7, poz. 32; wyrok

SA w Lublinie z dnia 18 listopada 2004 r., II AKa 304/04, Prok. i Pr.-wkl. 2005, nr 11, poz. 24; W. C. [O wzajemnym stosunku zmuszania, rozboju i wymuszenia rozbójniczego, Palestra 1994, nr 12, s. 40-49].

Podzielając w pełni przedstawione wyżej poglądy judykatury i przedstawicieli doktryny zdaniem Sądu zachowanie oskarżonego P. K. (1) i D. G. nie wypełniło znamion przestępstwa rozboju.

W tym zakresie wskazać w pierwszej kolejności należy, iż w niniejszej sprawie bezspornym jest, że D. G. dokonała zaboru aparatu fotograficznego, należącego do A. K. (1). Okoliczność ta wynika jednoznacznie z wiarygodnego materiału dowodowego, w tym ze zgodnych wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań A. K. (1), w części uznanej przez Sąd za wiarygodne.

Niemniej jednak w niniejszej sprawie brak jest podstaw do uznania, że oskarżona działała w celu przywłaszczenia w.w aparatu.

Powszechnie przyjmuje się, że dla realizacji znamienia przywłaszczenia od strony podmiotowej nie jest bowiem wystarczające stwierdzenie obiektywnego rozporządzenia przez sprawcę cudzą rzeczą, lecz konieczne jest oprócz tego wykazanie, że działaniu temu towarzyszył zamiar określony jako animus rem sibi habendi. Do istoty przywłaszczenia należy osiągnięcie celu w postaci uczynienia z cudzej rzeczy swojej własności przez jej zatrzymanie lub rozporządzenie nią. W zamiarze tym nie mieści się więc jedynie czasowe uniemożliwienie dysponowania rzeczą przez jej właściciela. Skutek przywłaszczenia objęty zamiarem bezpośrednim stanowi utrata rzeczy przez osobę uprawnioną, wobec czego szkoda

powstała w majątku tej osoby ma w zamierzeniu przywłaszczającego nieodwracalny charakter. Opisany zamiar odróżnia się od zamiaru sprawcy, który jedynie samowolnie używa cudzej rzeczy w rozumieniu art. 127 § 1 k.w., czy art. 289 k.k. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2006 r., sygn. akt II KK 186/06, OSNwSK 2006/1/2247).

Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 20 grudnia 2001 r. (sygn. akt II AKa 284/01, KZS 2002/1/16) wyraził nadto pogląd, że do przypisania przywłaszczenia rzeczy nie wystarczy stwierdzenie, że została ona samowolnie zabrana; znamienny bowiem jest i zamiar przywłaszczenia jako fakt psychiczny. Gdy sprawca tego nie kwestionuje, wystarczy poprzestać na owej samowoli. Kiedy jednak zabór ruchomości następuje w rodzinie wspólnie mieszkającej, a sprawca wyjaśnia, że zamierzał rzecz oddać po wykorzystaniu jej, niezbędne jest sprawdzenie tego, bo czyn taki może być wykroczeniem samowolnego użycia rzeczy (art. 127 § 1 k.w.), a nie kradzieżą (art. 278 § 1 k.k.).

Podzielając w pełni przedstawione wyżej stanowisko orzecznictwa i przyjmując je za własne, Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie miał wątpliwości, że oskarżona dokonując zaboru aparatu nie miała zamiaru dokonania jego przywłaszczenia. Nie działała ona zatem w zamiarze kradzieży. Jej celem było jedynie czasowe uniemożliwienie A. K. (1) dysponowania tym aparatem.

Nie sposób również zgodzić się ze stwierdzeniem, że oskarżony P. K. (1) stosował przemoc celem dokonania zaboru rzeczy należącej do A. K. (1). Innymi słowy, w zakresie zaboru aparatu nie sposób stwierdzić, że P. K. (1) zastosował wobec A. K. (1) przemoc w postaci szarpania, w celu dokonania zaboru aparatu bądź karty pamięci.

W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości Sądu, że oskarżony użył przemocy wobec A. K. (1). Bezspornym jest bowiem, że kiedy P. K. (1) wyszedł z samochodu, podszedł następnie do pojazdu oskarżyciela i zaczął szarpać A. K. (1). Takie zachowanie oskarżonego niewątpliwie należało zakwalifikować jako stosowanie przemocy.

Odnosząc się z kolei do sfery podmiotowej, nie budzi wątpliwości Sądu, że P. K. (1) poprzez szarpanie A. K. (1) chciał zmusić go, aby ten zaprzestał robić zdjęcia oskarżonym.

Przy ocenie zamiaru oskarżonego w tym zakresie kluczowe znaczenie miały wyjaśnienia samego oskarżonego P. K. (1), który wskazał, że podszedł do samochodu A. K. (1) i zaczął się z nim szarpać, aby zmusić oskarżyciela do zaprzestania robienia im zdjęć. Oskarżony wskazywał przy tym, że działał odruchowo, a motywem jego działania była

chęć obrony prywatności nie tylko jego, ale również towarzyszącej mu D. G.. Dodał również, że został sprowokowany przez oskarżyciela, który w tym czasie cały czas robił mu zdjęcia i nie reagował na jego wezwania do zaprzestania.

Powyższe okoliczności sprawy wskazują zdaniem Sądu zatem jednoznacznie, że celem działania oskarżonego polegającego na użyciu przemocy w stosunku do oskarżyciela było wyłącznie zmuszenie A. K. (1) do zaniechania wykonywania zdjęć oskarżonemu

21

i D. G. przy pomocy aparatu fotograficznego, nie zaś doprowadzenie go do stanu umożliwiającego oskarżonemu dokonanie zaboru przedmiotowego aparatu w celu przywłaszczenia.

Tymczasem, na tym właśnie zasadza się zasadnicza różnica pomiędzy przestępstwem zmuszania (art. 191 § 1 k.k.), a przestępstwem rozboju (art. 280 § 1 k.k.) w sytuacji, gdy polegają one na zastosowaniu lub użyciu przez sprawcę przemocy wobec osoby.

W konsekwencji tego należało przyjąć, że analizowany fragment zachowania oskarżonego P. K. (1) wyczerpał dyspozycję art. 191 § 1 k.k. typizującego przestępstwo zmuszania. Zważywszy na powyższe Sąd zmienił opis przypisanego mu czynu oraz jego kwalifikację prawną na art. 191 § 1 k.k., o czym Sąd uprzedził na rozprawie w dniu 30 marca 2015 roku.

Niewątpliwie przy tym w niniejszej sprawie brak jest podstaw do uznania, że oskarżona D. G. obejmowała swoim zamiarem stosowanie przemocy przez oskarżonego P. K. (3) wobec oskarżyciela.

Dla przyjęcia odpowiedzialności za współsprawstwo przy przestępstwie zmuszania konieczne jest bowiem udowodnienie, że współdziałający miał świadomość, że współdziała z osobą, która przemocą zmusza inną osobę do zaniechania czynności. Tymczasem w niniejszej sprawie brak jest podstaw do takiej oceny. Bezspornym na tle ustalonego stanu faktycznego jest to, że oskarżony w chwili, kiedy wysiadał z samochodu marki P., nie mówił oskarżonej o swoich zamiarach wobec oskarżyciela. Również oskarżona nie pytała swojego ówczesnego partnera o jego zamiary. Co więcej, kiedy oskarżona podbiegła do samochodu A. K. (1), krzyczała do oskarżonego i oskarżyciela by przestali, co świadczy zdaniem Sądu niewątpliwie o tym, że odcięła się od działania P. K. (1).

Na tle tych ustaleń nie można wykazać, że oskarżona działała w tym przypadku wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym. Innymi słowy całokształt wskazanych wyżej okoliczności nie pozwala na przyjęcie, że oskarżeni w tym przypadku dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami - *communi auxilio*, w ramach wspólnego porozumienia - *communi C.* W tym układzie brak jest podstaw, by przypisać, że oskarżona obejmowała swoim zamiarem zachowanie oskarżonego.

Z przyczyn wskazanych wyżej nie można było przypisać oskarżonej przestępstwa zmuszania kwalifikowanego z art. 191 § 1 k.k.

W ocenie Sądu jej udział w powyższym zdarzeniu sprowadzał się jedynie do krótkotrwałego użycia w.w aparatu. Tym samym dokonując oceny prawno karnej zachowania D. G. w okolicznościach niniejszej sprawy możliwym było jedynie przypisanie oskarżonej czynu w postaci wykroczenia z art. 127 § 1 k.w. Sąd dokonał zatem istotnej modyfikacji przypisanego oskarżonej czynu zarówno w zakresie opisu jak i kwalifikacji prawnej, o czym Sąd uprzedził na rozprawie w dniu 30 marca 2015 roku.

Odnosząc się z kolei do zaboru karty pamięci z aparatu A. K. (1) wskazać należy, iż wiarygodny materiał dowodowy nie pozwolił na poczynienie jednoznacznych i stanowczych ustaleń, że oskarżeni w dniu zdarzenia dokonali zaboru w.w rzeczy, należącej do A. K. (1). Zarówno D. G., jak i P. K. (1) stanowczo zaprzeczali, by dokonali zaboru karty, a w toku postępowania nie zgromadzono dowodów przeciwnych .

Ostatecznie zatem, Sąd w ramach zarzucanych oskarżonym czynów, uznał, że oskarżony P. K. (1) w dniu 31 stycznia 2011 roku w W. przy ul. (...), zastosował wobec A. K. (1) przemoc, w postaci szarpania, w celu zmuszenia go do zaniechania wykonywania zdjęć jemu oraz D. G., tj. iż dopuścił się czynu z art. 191 § 1 k.k., natomiast oskarżona D. G. dniu 31 stycznia 2011 r. w W. przy ul. (...) samowolnie użyła aparatu fotograficznego marki N. (...) należącego do A. K. (1), tj. dopuściła się wykroczenia z art. 127 § 1 k.w.

W niniejszej P. K. (1) został nadto oskarżony o to, że w dniu 31 stycznia 2011 roku w W. przy ul. (...) spowodował naruszenie czynności narządu ciała oskarżyciela trwające nie dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

Odpowiedzialności karnej z art. 157 § 2 k.k. podlega ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, Przedmiotem tego przestępstwa jest zdrowie.

Przyjmuje się przy tym, że przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. może zostać popełnione umyślnie, w obu postaciach zamiaru.

Podkreślenia wymaga również fakt, iż judykaturze przyjmuje się jednoznaczne stanowisko, że dla przypisania komukolwiek popełnienia występku z art. 157 § 2 k.k. konieczne jest wykazanie, że dana osoba swoim działaniem (lub zaniechaniem) spowodowała u pokrzywdzonego wystąpienie konkretnych obrażeń ciała, powodujących naruszenie czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia na okres nie przekraczający 7 dni (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 października 2013 roku, sygn. akt II Aka 326/13, LEX nr 1388820).

Przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. można przypisać tylko osobie, która spowodowała konkretne obrażenia skutkujące rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1 lutego 2008 r., sygn. akt II Aka 382/07, P. Pr.-wkł. 2008/10/30, KZS 2008/10/58).

W ocenie Sadu ujawniony w sprawie wiarygodny materiał dowody nie dał podstaw do przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu z art. 157 § 2 k.k.

Sąd nie dysponował bowiem żadnymi dowodami, które mogłyby skutecznie podważyć wersję oskarżonego, negującego swoje sprawstwo. Sąd uniewinnił zatem oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w punkcie 2 części wstępnej wyroku.

Podkreślić należy, iż w przedmiotowej sprawie jakkolwiek bezspornym jest, że pomiędzy oskarżonym a oskarżycielem doszło do szarpaniny (o czym była mowa wyżej), brak jest jednak dowodów potwierdzających, że w następstwie zachowania oskarżonego, oskarżyciel doznał jakichkolwiek obrażeń ciała, czy też naruszenia czynności narządu ciała na okres nie dłużej niż 7 dni.

Sąd nie dysponował przy tym żadnym obiektywnym dokumentem potwierdzającym wersję oskarżenia, w tym jakimkolwiek zaświadczeniem lekarskim A. K. (1), dokumentującym ewentualne urazy, co w ostatecznym rachunku uniemożliwiło również Sądowi dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu traumatologii.

Wszystko to powoduje stan „niedających się usunąć wątpliwości”, do których nie tylko może, ale musi mieć zastosowanie reguła określona w art. 5 § 2 k.p.k.

W tym kontekście wskazać należy, iż sformułowana w art. 5 § 1 k.p.k. zasada domniemania niewinności należy do podstawowych praw człowieka. Domniemanie to jest zagwarantowane w art. 6 ust. 2 EKPC oraz art. 14 ust. 2 (...) jako wymóg uznawania oskarżonego za niewinnego „do czasu udowodnienia mu winy zgodnie z ustawą”. Także Konstytucja RP z 1997 roku przyjmuje, że „każdego uznaje się za niewinnego, dopóki jego winy nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem” (art. 42 ust. 3).

Konsekwencją zasady domniemania niewinności jest zasada in dubio pro reo, czyli nakaz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego (k. 5 § 2 k.p.k.). Nakaz ten odnosi się jedynie do wątpliwości, które nie dają się usunąć. Organ procesowy winien zatem dążyć przede wszystkim do wyeliminowania zaistniałych wątpliwości, czy to poprzez sięgnięcie do innych źródeł i środków dowodowych (np. dodatkowa opinia biegłego), czy też innych

sposobów przeprowadzenia dowodów, i dopiero gdy po wykorzystaniu istniejących możliwości wątpliwość istnieje nadal, winien sięgnąć po regułę z art. 5 § 2 k.p.k. Zasada in dubio pro reo ma zatem zastosowanie dopiero wówczas, gdy zostały wyczerpane wszystkie możliwości poznawcze w postępowaniu (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1979 r., IV KR 173/79, OSNPG 2/1980, poz. 24). Jeżeli na rozprawie zachwiana zostanie wersja oskarżenia, gdy w świetle zebranych w sprawie dowodów nie da się bez obawy popełnienia pomyłki wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia - nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go reguła in dubio pro reo (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1992 roku, WR 369/90, OSP 102/1992, poz. 12). Zasada in dubio pro reo odnosi się w praktyce do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, nie wolno jednak rozumieć jej jako reguły swoistego, uproszczonego traktowania wątpliwości. Wszelka wątpliwość w zakresie ustaleń faktycznych powinna być wyjaśniona i usunięta przez wszechstronną inicjatywę dowodową organu procesowego i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwość ta nie zostanie usunięta, należy ją tłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego.

Dodać również należy, iż wyrok uniewinniający musiałby zapaść nawet wówczas, gdyby wykazana przez oskarżonego teza byłaby nawet nieuprawdopodobniona, ale nie zdołano udowodnić mu sprawstwa i winy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008 roku, sygn. akt V KK 267/08, Lex 485030).

W przedmiotowej sprawie - jak już wyżej wspomniano - istnieje wiele opisanych wyżej wątpliwości dotyczących przedmiotowego zdarzenia, w tym w szczególności

24

zachowania oskarżonego wobec A. K. (1), których pomimo przeprowadzenia na etapie postępowania sądowego wszelkich dostępnych dowodów, i pomimo przeprowadzenia gruntownej analizy całego dostępnego materiału dowodowego, nie da się wyjaśnić. Zgodnie z zasadą in dubio pro reo w takiej sytuacji nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.

Z uwagi na to Sąd wybrał wersję podaną przez oskarżonego, jako najkorzystniejszą dla niego, choć nie wyklucza to, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy i jednoznaczny.

Jeszcze raz bowiem podkreślić należy, iż na podstawie wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, nie sposób przypisać, że oskarżony spowodował u oskarżyciela jakiegokolwiek konkretne naruszenie czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k.

Z uwagi na powyższe należało oskarżonego P. K. (1) uniewinnić od popełnienia zarzucanego im czynu z art. 157 § 2 k.k.

Uznając winę oskarżonego P. K. (1) w zakresie czynu przypisanego mu w punkcie I. sentencji wyroku, tj. przestępstwa z art. 191 § 1 k.k., Sąd na podstawie art. 66 § 1 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne w stosunku do niego warunkowo umorzył na okres 1 roku tytułem próby od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie w stosunku do P. K. (1) zaistniały formalne i materialne przesłanki warunkujące możliwość warunkowego umorzenia postępowania karnego, określone w dyspozycji art. 66 § 1 i 2 k.k.

Warunkowe umorzenie postępowania może nastąpić w stosunku do sprawcy dotychczas nie karanego za przestępstwo umyślne. W niniejszej sprawie, jak wynika z aktualnej karty karnej, oskarżony nie był dotychczas karany sędownie (vide: dane o karalności k. 261) co dowodzi, iż P. K. (1) nie był dotychczas karany nie tylko za przestępstwo umyślne, ale także i nieumyślne.

Jednocześnie podnieść należy, iż typ czynu zabronionego stypizowany w art. 191 § 1 k.k. jest zagrożony karą nieprzekraczającą 3 lat pozbawienia wolności w rozumieniu art. 66 § 2 k.k.

Sąd nie miał również żadnych wątpliwości, że wina oskarżonego i społeczna szkodliwość czynu, jakiego się dopuścił nie były znaczne.

Wina P. K. (1) charakteryzowała się w tym przypadku świadomym zastosowaniem wobec A. K. (1) przemocy w postaci szarpania w celu zmuszenia go do zaniechania wykonywania zdjęć jemu i towarzyszącej mu D. G.. Wskazać należy, że oskarżony miał pełną świadomość swojego przestępczego działania. W chwili popełnienia czynu oskarżony był bowiem osobą dojrzałą życiowo, w pełni poczytalną,

25

zdającą sobie sprawę z bezprawności swojego zachowania i zasadniczo niewątpliwie jako osoba dorosła musiał rozumieć bezprawność i konsekwencje swojego zachowania. Nie zachodziła przy tym żadna okoliczność wyłączająca bezprawność czynu, bądź winę oskarżonego. Żaden z przeprowadzonych dowodów nie wskazywał, aby nie można było wymagać od niego zachowania zgodnego z prawem. Podkreślenia jednak wymaga, że zachowanie oskarżonego było reakcją na prowokacyjne zachowanie oskarżyciela, a jednocześnie zostało podjęte w celu obrony dóbr osobistych zarówno swoich, jak i partnerki D. G.. Okoliczność ta musiała mieć wpływ na ocenę stopnia winy P. K. (1) i społecznej szkodliwości czynu. Oceniając stopień zawinienia oskarżonego, Sąd wziął także pod uwagę (jako okoliczność łagodzącą) fakt, iż działał z zamiarem nagłym, pod wpływem impulsu, odruchowo. Niewątpliwie P. K. (1) nie planował uprzednio swojego działania, a widząc reakcję D. G., postanowił działać. Mając powyższe na względzie, winę oskarżonego Sąd ocenił jako nieznaczną. Oskarżony, szarpiąc się z oskarżycielem, chciał zmusić A. K. (1) do zaprzestania robienia im zdjęć. Pragnął w ten sposób chronić prywatność swoją i partnerki. Dodać przy tym należy, iż jakkolwiek D. G. jako prezenterka telewizyjna jest osobą publiczną, to P. K. (1) już taką osobą nie jest. Oskarżony miał zatem prawo domagać się od A. K. (1) zaniechania działań naruszających dobra osobiste oskarżonego. Tym samym jakkolwiek w tym przypadku oskarżony - zmuszając A. K. (1) do zaprzestania wykonywania zdjęć jemu i D. G. - przekroczył granice dopuszczalne prawem. W ocenie Sądu również postawa oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

P. K. (1) ma obecnie 34 lata. Prowadzi ustabilizowane życie nie tylko na gruncie rodzinnym, ale również zawodowym. Jest żonaty. Z zawodu jest nauczycielem wychowania fizycznego. Jest również trenerem koszykówki. P. K. (1) ma wyższe wykształcenie, przy czym z wywiadu środowiskowego wynika, że obecnie P. K. (1) kontynuuje naukę na studiach doktoranckich (k. 335).

Oceniając postawę oskarżonego Sąd wziął pod uwagę okoliczności, w jakich wszedł on w kolizję z prawem, w szczególności to, że przedmiotowy czyn był w jego życiu zdarzeniem epizodycznym.

Nie sposób również pominąć, że oskarżony wyraził skruchę w związku z przedmiotowym zdarzeniem, stwierdzając, że bardzo żałuje tego co się stało.

Ocena warunków osobistych oskarżonego zwłaszcza jego nienaganna dotychczasowa postawa, cechy osobowościowe oskarżonego, wynikające z analizy wyjaśnień oskarżonego oraz analizy wywiadu środowiskowego dot. jego osoby, jak również okoliczności związane z jego życiem rodzinnym i środowiskowym zdecydowanie przemawiały na korzyść oskarżonego.

Istnieją zatem podstawy do przyjęcia pozytywnej prognozy co do jego przyszłego zachowywania się (tj. pozytywnej prognozy kryminologicznej).

Opierając się na dokonanych w tym przedmiocie ustaleniach Sąd doszedł do przekonania, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania P. K. (1) będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa.

Ustalając okres próby Sąd kierował się stopniem pewności prognozy kryminologicznej, która w przypadku oskarżonego jawi się na wysokim poziomie. W ocenie Sądu okres 1 roku próby stanowi niezbędny, a jednocześnie wystarczający czas oddziaływania na oskarżonego w ramach próby,

Przyjmując z kolei że oskarżona D. G. dopuściła się czynu z art. 127 § 1 k.k., należało dojść do uzasadnionego wniosku, że nastąpiło przedawnienie karalności przypisanego jej czynu. W myśl bowiem art. 45 § 1 k.w. karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok; jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od popełnienia czynu. Mając na uwadze powyższe, należało stwierdzić, że postępowanie w zakresie przypisanego jej czynu należało umorzyć na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w. z uwagi na przedawnienie orzekania. Nie budzi bowiem wątpliwości, że na chwilę orzekania w niniejszej sprawie (tj. na dzień 30 marca 2015 roku) upłynął już termin przedawnienia karalności, skoro czyn miał miejsce w dniu 31 stycznia 2011 roku.

O kosztach postępowania odnośnie P. K. (1), Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 628 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. oraz art. 640 k.p.k. i art. 631 k.p.k. oraz art. 633 k.p.k. Uwzględniając bowiem, że oskarżony P. K. (1) został uniewinniony od jednego spośród dwóch zarzucanych mu czynów, uwzględniając przy tym sytuację materialną oskarżonego oraz fakt wyzywającego zachowania się A. K. (3), Sąd zobowiązał oskarżonego P. K. (1) do zwrotu na rzecz oskarżyciela subsydiarnego jedynie połowy poniesionych kosztów procesu oraz zasądził od oskarżonego kwotę 120 złotych tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 100 złotych tytułem opłaty.

Jednocześnie z uwagi na fakt, że postępowanie wobec oskarżonej D. G. zostało umorzone, w przedmiocie kosztów postępowania w zakresie poniesionym przez oskarżoną Sąd orzekł na podstawie art. 118 § 2 k.p.w. obciążając nimi oskarżyciela subsydiarnego.

Podnosząc powyższe Sąd orzekł jak w wyroku.